

WIESŁAW BLOCK OFMCap

ŚWIĘTA ANIELA Z FOLIGNO (1248-1309),
ROZWÓJ DUCHOWY
I PEŁNIA ŻYCIA SAKRAMENTEM CHRZTU ŚWIĘTEGO

ST. ANGELA OF FOLIGNO (1248-1309),
SPIRITUAL GROWTH
AND FULLNESS OF LIFE THROUGH THE SACRAMENT OF BAPTISM

Abstract. The study presents the spiritual path and mystical experience of St. Angela of Foligno (1248-1309), referring to the sacrament of baptism, as the source for spiritual life of each Christian. The collaboration with the grace of baptism brought Angela to the heights of the mystical experience. Her spiritual journey can be reconstructed from the information present in the manuscript no. 342 from the municipal library in Assisi (copied between 1308 and 1309) and entitled *Liber sororis Lelle de Fulgineo de Tertio Ordine Sancti Francisci*, often abbreviated by scholars as *Liber* or *Memoriale*.

Key words: medieval spirituality, franciscan and women's spirituality, mystical theology, penitential movement, saints.

Wielowiekowa historia duchowości chrześcijańskiej stawia przed nami niezliczoną rzeszę osób, które obdarowane sakramentem chrztu świętego i wpisane w ten sposób w mistyczne Ciało Chrystusa, jakim jest Kościół święty, potrafiły w ciągu swego duchowego rozwoju nawiązać niezmiernie intymny i osobisty kontakt z Trójosobowym Bogiem. Są to zarówno mężczyźni, jak i kobiety, którym zostało dane „dialogować” z Bogiem, by potem „mówić”

Dr hab. WIESŁAW BLOCK OFMCAP – profesor we Franciszkańskim Instytucie Duchowości Papieskiego Uniwersytetu Antonianum; adres do korespondencji: Collegio Internazionale san Lorenzo da Brindisi, GRA Km. 65,050; 00163 Roma, Italia; e-mail: wieslawb112@gmail.com

o Bogu. Operując językiem codziennego ludzkiego życia, próbowali oni wypowiedzieć się na temat tych niecodziennych doświadczeń.

1. ANIELA Z FOLIGNO, INFORMACJE WSTĘPNE

Aniela z Foligno przynależała do pokutnego i minoryckiego ruchu XIII- i XIV-wiecznej Europy. Jej kanonizacja równoważna¹ dokonana przez papieża Franciszka 9 X 2013 r. była ostatnim krokiem wieńczącym i potwierdzającym piękno i wartość jej duchowego rozwoju². W ten sposób stała się ona dla współczesnych chrześcijan przykładem człowieka potrafiącego współpracować z darami Bożymi otrzymanymi na chrzcie świętym. Refleksja nad wewnętrznym rozwojem Anieli będzie dotyczyła głównie tego, w jaki sposób trzy cnoty teologalne: wiara, nadzieja i miłość otrzymane w sakramencie inicjacji, towarzyszyły i rozwijały się w jej duchowym życiu.

1.1. «LIBER LELLAE» – ŚWIADEK DUCHOWEGO ŻYCIA ANIELI

Osoba nowej świętej, jej duchowa droga i doświadczenie życia mistycznego może zostać odtworzone dzięki rękopisowi 342, pochodzącemu z biblioteki miejskiej w Asyżu, a aktualnie znajdującemu się w *fondo antico* Bazyliki św. Franciszka w Asyżu. Manuskrypt ten został skopiowany z nieistniejącego już oryginału, prawdopodobnie przez nieznanego z imienia brata mniejszego pomiędzy latami 1308 a 1309, a więc jeszcze za życia Anieli³. Nosi on tytuł *Liber sororis Lellae de Fulgineo de Tertio Ordine Sancti Francisci*, a na

¹ W dziele *De Servorum Dei Beatificatione et de Beatorum Canonizatione* papież Benedykt XIV (1740-1758) wprowadził pojęcie kanonizacji równoważnej. Ma ona miejsce, kiedy papież ogłasza, że w całym Kościele obowiązuje kult sługi Bożego jeszcze nie kanonizowanego, włączając jego święto, z Mszą św. i oficjum, do Kalendarza kościoła powszechnego. Do dokonania tego typu kanonizacji potrzebne są trzy elementy: długotrwały kult, ciągłe i zbiorowe potwierdzenie przez wiarygodnych historyków cnót lub męczeństwa, nieustająca sława zawdzięczana cudom; por. BENEDYKT XIV, *Beatyfikacja sług Bożych i kanonizacja błogostawionych*, vol. I-II, Città del Vaticano 2011, 9-10, lib. I., cap. 41, n. 1.

² Aniela była nazywana świętą jeszcze za swego życia, zwłaszcza przez jej bliskich, jak i przez braci mniejszych, którzy poznali ją osobiście. Tym mianem określił ją w 1547 r. Paweł III (por. *Apostolica privilegia circa tertium ordinem*, Napoli 1621), a także Pius XI (1922-1939). Podobnie też św. Franciszek Salezy w swej *Filotei* nazwał ją aż trzykrotnie świętą; por. F. SALEZY, *Filotea czyli droga do życia pobożnego*, Olsztyn 1985, s. 104, 172, 282.

³ Por. B. LANGELI, *Il codice di Assisi, ovvero il "Liber sororis Lelle"*, w: *Angèle de Foligno. Le dossier*, red. G. Barone i J. Dalarun, Rome 1999, s. 7-27.

okładce rękopisu umieszczono tytuł w uproszczonej formie, który jest często wykorzystywany jako właściwy tytuł dzieła: *Liber Lellae*⁴. Ten rękopis wydaje się o wiele bliższy oryginałowi, który zaginął w porównaniu z drugim rękopisem n. 112, który znajduje się w opactwie Świętej Scholastyki⁵.

W ciągu wieków, aż po dzień dzisiejszy, *Liber Lellae* cieszył się dużym zainteresowaniem, stąd też obok łacińskich rękopisów posiadamy wiele tłumaczeń tego dzieła na współczesne języki, w tym także częściowe tłumaczenie na język polski. Pierwsze zostało dokonane w 1939 r. przez M. Winowską⁶, a następne, również niepełne, ukazało się w drugim tomie *Antologii mistyków franciszkańskich*⁷. Niestety, nie ukazał się jeszcze drukiem przekład, jakiego w ostatnich latach dokonali kapucyn Salezy Kafel i sercanin Jan Hojnowski. Wykorzystali oni w swej pracy wydanie krytyczne L. Thiera i A. Calufetti z 1985 r., zatytułowane *Il libro della Beata Angela da Foligno*. Kafel i Hojnowski, opierając się na wspomnianym wydaniu, zatytułowali swą pracę *Księga bł. Anieli z Foligno* i zastosowali ten sam podział co Thier i Calufetti. Po długim i wyczerpującym wprowadzeniu następuje część poświęcona opisowi duchowych przeżyć Anieli, tak jak zostały one opisane w *Liber*. Ta część, zatytułowana *Pamiętnik* (wydanie włoskie *Memoriale*), powstała w latach 1285-1296; część druga – *Wskazania (Instructiones)* – to bardzo obszerny materiał dokumentalny, powstały w latach 1297-1309, będący owocem pracy wielu osób spisujących i redagujących. Zawiera zbiór różnych pism, relacji o mistycznych przeżyciach, listów, a także wskazań i nauk, jakie Aniela przekazała swoim znajomym i duchowym synom. Polskie tłumaczenie Kafla i Hojnowskiego zostanie wykorzystane przeze mnie w niniejszym studium⁸.

⁴ Rękopis asycki, wielokrotnie studiowany, został wydany drukiem wraz z odpowiednim komentarzem przez E. Menestò: *Il «Liber» della beata Angela da Foligno. Edizione in fac simile e trascrizione del ms. 342 della Biblioteca Comunale di Assisi, con quattro studi*, Spoleto 2009.

⁵ Najnowsze krytyczne wydanie odwołujące się do istniejących rękopisów łacińskich czy umbryjskich ukazało się w 2013 r. pod redakcją E. Menestò; por. ANGELA DA FOLIGNO, *Memoriale*, edizione critica a cura di E. Menestò, Spoleto 2013. Innym ważnym wydaniem krytycznym była praca dwu braci mniejszych: L. THIER, A. CALUFETTI, *Il libro della Beata Angela da Foligno*, ed. critica, Grottaferrata 1985.

⁶ *Myśli Bł. Anieli z Foligno*, Poznań 1939.

⁷ Por. BŁ. ANIELA Z FOLIGNO, *Wybór tekstów*, tłum. D. Turkowska, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, red. S. Kafel, Warszawa 1986, s. 212-247. Na język polski została też przetłumaczona jedna ze współczesnych biografii świętej: D. ALFONSI, *Droga do Asyżu: mistyczne doświadczenia bł. Anieli z Foligno*, tłum. M. Kosiarska, Niepokalanów 1996.

⁸ Należy mieć nadzieję, że to tłumaczenie ukaże się jak najszybciej drukiem i stanie się ogólnie dostępne. Z drugiej strony jednak, warto byłoby przygotować wydanie dwujęzyczne,

1.2. PROFIL BIOGRAFICZNY ŚWIĘTEJ ANIELI Z FOLIGNO

Tylko w pierwszej części *Pamiętnika* można odnaleźć informacje mogące posłużyć do choćby częściowego odtworzenia biografii Anieli z okresu przed jej nawrócenia, jakie dokonało się około roku 1285. Aniela urodziła się w 1248 r. w miejscowości Foligno, położonej w środkowej części Półwyspu Apenińskiego. Pochodziła z dobrze usytuowanej i bogatej rodziny umbryjskiej, która oprócz kilku domów miała też sporo posiadłości ziemskich. Niestety, nie jest znana data jej chrztu świętego. W dzieciństwie straciła ojca. Zgodnie ze zwyczajami tego czasu szybko wyszła za mąż za człowieka, którego nigdy tak naprawdę nie kochała, z którym miała jednak kilkoro umiłowanych dzieci. Po wielu latach, już jako dojrzała duchowo, Aniela zwracała się do swoich duchowych synów, wspominając brak wiary i całkowite zignorowanie wierności wobec przyrzeczeń chrzcielnych na rzecz wartości tego świata: była kobietą zakłamaną, obłudną, bardzo światową i pyszną, noszącą w sercu ogromne zamięłowanie w radościach tego świata i lubiącą w pięknych i wykwintnych strojach pokazywać się publicznie, aby być podziwianą (por. *Wskazania* I, 13-30).

Ogromny wpływ na jej nawrócenie miały dramatyczne wydarzenia, które na krótko przed 1285 r. dotknęły jej rodzinę i bardzo głęboko zraniły. Pierwszym z nich było silne trzęsienie ziemi w kwietniu 1279 r., następnie wojna z Perugią w latach 1282-1283, w tym trzy przegrane bitwy, które uczyniły mieszkańców Foligno – praktycznie rzecz biorąc – jej niewolnikami, doprowadzając nawet do zburzenia obronnych murów miasta. Na sam koniec tych przykrych doświadczeń pojawił się silny huragan, który zrzucił wiekowe dęby rosnące na zboczu gór w pobliżu miasta. Wszystkie te doświadczenia wpłynęły znacząco na postawę Anieli i wzbudziły w niej pogłębioną refleksję co do znikomości ludzkiego życia i konieczności oparcia go na stabilnych fundamentach. Ponadto istotne i bardzo znaczące dla jej duchowego życia było spotkanie z kapłanem biskupa, bratem mniejszym i odbyta przed nim spowiedź. W *Pamiętniku* nie wymienia się nawet jego imienia, mówi się po prostu o fr. A⁹. Ze sprawozdania, jakie zostało odnotowane przez brata spowiednika,

łacińsko-polskie pism Anieli. Należałoby w tym wypadku jednak skorzystać z najnowszego, krytycznego wydania dokonanego przez E. Menestò w 2013 r.

⁹ Fr. A., urodzony w Foligno, mógł być jej krewnym, może nawet kuzynem. Po przeprowadzeniu wielu badań co do jego osoby nie ma już dzisiaj żadnej wątpliwości, że był jej spowiednikiem, kierownikiem duchowym, a przede wszystkim człowiekiem dokładnie i skrzętnie spisującym to, co przekazywała mu nieumiejąca pisać Aniela. Był bratem mniejszym w klasztorze św. Franciszka w Foligno i kapłanem biskupa. To on wysłuchał jej spowiedzi w roku

a także kronikarza, dowiadujemy się o początkach nawrócenia Anieli. Poznanie grzechu i lęk przed potępieniem doprowadził ją do przystąpienia do sakramentu pokuty, co w konsekwencji odnowiło w niej życie Boże:

Pierwszy krok stanowi poznanie grzechu, z powodu czego dusza bardzo odczuwa lęk przed potępieniem w piekle; na tym etapie gorzko płacze. Drugim krokiem jest spowiedź. Dusza nadal przeżywa wstyd i gorycz; nie odczuwa bowiem jeszcze miłości, ale ból. Wtedy wyznała mi, jak to wielokrotnie przystępowała do Komunii Świętej z grzechami, ponieważ ze wstydu nie wyznawała ich wszystkich. Na skutek tego w dzień i w nocy dręczyło ją sumienie.

(*Pamiętnik I, 5-8*)

W następnych miesiącach po spowiedzi w niezmiernie krótkim czasie Aniela straciła prawie wszystko. Śmierć matki, potem męża, a w końcu i dzieci sprawiła, że od tego czasu w zbolącej, jednak wolnej od jakichkolwiek relacji rodzinnych Anieli zaczęły się coraz częstsze wizje ukrzyżowanego Chrystusa i doświadczenie Bożej miłości. W 1291 r. odbyła pielgrzymkę do Rzymu, by poprosić u grobu księcia Apostołów o łaskę prawdziwie ubogiego i oddanego Bogu życia. Jak się wydaje, jej modlitwa została natychmiast wysłuchana, ponieważ w drodze powrotnej, nie bez pewnych trudności, sprzedała wszystkie dobra, a zarobione pieniądze rozdała ubogim. Jeszcze w tym samym roku, na początku jesieni, zdecydowała o jeszcze jednej pielgrzymce¹⁰. Udała się do Asyżu, by od św. Franciszka otrzymać łaskę doskonałego zachowywania jego reguły, ponieważ na początku lata złożyła profesję wpisując ją do wspólnoty ubogich penitentów żyjących w duchu i według przykładu św. Franciszka (por. *Pamiętnik III, 17-21*). Ta pielgrzymka stała się dla Anieli przełomowym punktem dla jej duchowego rozwoju: spektakularnym spotkaniem Boga-Trójcy, rozgrywającym się najpierw w jej wnętrzu, by potem już w samej bazylice Asyjskiego Świętego niczym wulkan wybuchnąć niekontrolowanym krzykiem

nawrócenia (1285). Odznaczał się wielką pokorą, uważał się za niegodnego słuchania słów Anieli związanych ze wzniosłymi objawieniami. Wielokrotnie podkreśla swą nieadekwatność do spełniania zadania, do którego jednak czuł się powołany. Porównywał siebie do sita; uważał, iż przepuszcza czystą mąkę, a zatrzymuje tylko jakieś większe sprawy. Całkiem inaczej jego pracę oceniła historia. Papież Benedykt XIV (1675-1758) w dokumencie *Beatyfikacja Sług Bożych i kanonizacja Błogosławionych* (rozdz. 26, nr 1) napisał, że gdyby ci wszyscy, którzy przekazali nam słowa i pisma świętych tak, jak to zrobił właśnie brat A., wówczas Kongregacja miałaby bardzo ułatwione zadanie w ich badaniu; por. THIER, CALUFETTI, *Il libro della Beata Angela da Foligno*, s. 49.

¹⁰ Aniela tylko dwa razy opuściła swe Foligno, pierwszy raz, udając się do Rzymu, i potem 4 X 1291 r., kiedy pielgrzymowała do Asyżu.

i gorącym płaczem, niezrozumiałym dla nikogo z obserwujących¹¹. Wejście i zamieszkanie Trójcy w duszy i ciele Anieli odbyło się w dwu etapach. Najpierw, kiedy razem z innymi pielgrzymami zatrzymała się na krótki odpoczynek w okolicach Spello. Przysiadła w pobliżu kapliczki dedykowanej Trójcy Najświętszej i w jednym momencie została jakby przytłoczona uczuciem czułości i miłości Trójcy wobec niej. Doświadczenie to było tak mocne, że kiedy pielgrzymi ruszyli w dalszą drogę, Aniela musiała być prowadzona i wspierana przez niektórych z nich. Drugi etap miał miejsce już w samej bazylice św. Franciszka. Pielgrzymi, a wraz z nimi Aniela, zaczęli wizytę od bazyliki niższej, by potem przejść do wyższej, gdzie jej spojrzenie skierowało się na witraż przedstawiający Franciszka będącego w objęciach Chrystusa. Tu po raz drugi, w sposób nieoczekiwany najpierw doświadczyła obecności Trójcy, a potem w jej sercu zapanowała nagle ogromna pustka. Aniela zaczęła krzyczyć z rozpacz, budząc tym samym zgorszenie u innych:

Po Jego odejściu zaczęłam krzyczeć na cały głos i wołać; krzyczałam bez żadnego wstydu, krzycząc zaś wypowiadałam słowa: „Miłość jest nieznaną!”, i „Dlaczego mnie opuszczasz?”. Nie mogłam i nie mówiłam niczego więcej; jedynie krzyczałam bez żenady te słowa: „Miłość jest nieznaną!, i „Dlaczego? Dlaczego? Dlaczego?” Jednak słowa te były tak wplecione w krzyk, że stały się niezrozumiałe. Wtedy, z całą pewnością, opuścił mnie; bez wątplenia był to sam Bóg. Ja zaś krzyczałam, pragnąc śmierci.

(*Pamiętnik III*, 109-115)

Po tych doświadczeniach Aniela wróciła z Asyżu do rodzinnego Foligno. W tym to czasie powstała pierwsza część *Liber*, czyli *Pamiętnika*, jaki poddyktowała bratu A.¹² Powstanie tego tekstu pozwala poznać duchowy rozwój Anieli w latach 1292-1296, kiedy to brat A. skończył jego pisanie. Tekst ten prawie od razu został poddany aprobacie kard. Jakubowi Colonne i innym dwóm braciom.

O następnych trzynastu latach (od 1296 do dnia jej śmierci, czyli 4 I 1309 r.) mamy bardzo niewiele wiadomości. Jest to czas, kiedy stanie się ona duchową matką dla licznej grupy duchowych uczniów. Pośród tych, którzy zwrócili się o duchową pomoc Anieli, był jeden z głównych przedstawicieli ruchu spirytualnych, brat Hubertyn z Casale, który, jak sam o tym wspomina, spotkał się

¹¹ Por. ANGELA DA FOLIGNO, *Il libro dell'esperienza*, red. G. Pozzi, Milano 1992, s. 100.

¹² Por. P. LACHANCE, *Il percorso spirituale di Angela da Foligno*, Milano 1991, s. 48-49.

z nią w 1298 r.¹³ Po śmierci jej ciało złożono w kościele św. Franciszka w Foligno. Dla rozwoju kultu Anieli wiele uczynił papież Klemens XIV, który skomponował na jej cześć oficjum liturgiczne (1766-1799). Promulgowanie oficjum liturgicznego, poprzedzone kanonicznym rozpoznanem jej szczątków (1763), wieńczyło drogę, jaką Aniela musiała przebyć, by zostać uznaną za błogosławioną, bowiem już w 1693 r. papież Innocenty XII pozwolił na jej kult w łonie rodziny franciszkańskiej, a w 1701 r. papież Klemens XI podobne pozwolenie dał dla diecezji Foligno¹⁴.

2. ROZWÓJ DUCHOWY I CNOTY TEOLOGALNE

Liber Anieli jest bez wątpienia jednym z największych arcydzieł średnio-wiecznej mistyki Kościoła zachodniego. Jego nadzwyczajna siła i bogactwo co do doświadczeń ekstatycznych, a ponadto oryginalność wizji chrystologicznej można porównać tylko ze szkołą Wiktorynów i z myślą św. Bonawentury z Bagnoregio. Tekst ten jest tak oryginalny dzięki wizji i roli, jaką Aniela przypisuje Osobie Jezusa Chrystusa, doświadczanego i ukazanego jako nieskończone piękno i dobroć. Trzeba podkreślić, iż głębia i dynamizm mistycznego doświadczenia zostały przekazane przez niewykształconą kobietę, która posługiwała się bardzo żywym i bezpośrednim dialektem umbryjskim¹⁵. Aniela starała się, by prostymi słowami i nieskomplikowanymi wyrażeniami przekazać wierne sprawozdanie z wizji i z wewnętrznych oświeceń, jakie poprzez światło Boże i moc Ducha Świętego opanowały jej serce; nierzadko także odwoływała się do doświadczeń, jakie odczuwała w ciele¹⁶. Podobnie jak większość kobiet mistyczek tego czasu nie potrafiła pisać. Nie byłaby zatem możliwa znajomość jej doznań, gdyby nie spowiednik i redaktor jej myśli, brat A., który jej subiektywne zeznania konfrontował nie jeden raz z wypo-

¹³ UBERTINO Z CASALE, *Drzewo życia*, tłum. C. Niezgodą, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. IV, red. S. Kafel, Kraków 1991, s. 36.

¹⁴ Taka decyzja papieża wpłynęła na to, iż zostało przerwane wielowiekowe milczenie na jej temat i zaczęto się interesować jej duchowością – cyt za: LACHANCE, *Il percorso spirituale di Angela da Foligno*, s. 58-59.

¹⁵ Por. R. ZAVALLONI, *Introduzione*, w: *I mistici, secolo XIV*, vol. II, Milano 1997, s. 20-21.

¹⁶ Z niezrozumiałych względów na polskojęzycznych stronach internetowych poświęconych Anieli z Foligno mówi się o tym, jakoby otrzymała ona w czasie jednej ze swych wizji znak na sercu, który do dzisiaj można oglądać w relikwiarzu w kościele św. Franciszka z Asyżu w Foligno. Taka informacja jest pomyłką. Znaki na sercu otrzymała żyjąca w tym samym czasie w pobliskim Montefalco św. Klara z Montefalco (1268-1308).

wiedziami jej towarzyszy Masazuoli¹⁷, poddawał ocenie teologów, ale równocześnie nie pozwalał sobie na jakąkolwiek zmianę jej słów, dodawanie czegokolwiek od siebie czy też opuszczanie nawet tego, czego nie był w stanie zrozumieć.

Śledząc opis jej duchowego rozwoju, można dostrzec, jak pomocne na tej drodze były cnoty teologalne, otrzymane w sakramencie chrztu świętego. To właśnie one: wiara, nadzieja i miłość rozkwitną wraz z jej duchowym rozwojem, ukazując, do jakiej pełni życia Bożego i świętości jest powołany każdy chrześcijanin.

2.1. PIERWSZY OKRES DUCHOWEGO ROZWOJU (XIX KROKÓW)

Droga duchowego rozwoju została podzielona na dwadzieścia sześć etapów. Pierwsze dziewiętnaście opisuje jej stałe i postępujące przybliżanie się ku Chrystusowi (lata 1285-1291), Jedynemu Pośrednikowi, który oczyszczał i wprowadzał jej duszę w doświadczenie mistyczne. Schematycznie te dziewiętnaście kroków dotyczy następujących grup tematów:

- poznanie grzechu i doświadczenie Bożego miłosierdzia (kroki od 1 do 6)
- doświadczenie mocy i roli Krzyża w życiu chrześcijanina (kroki od 7 do 9)
- pokuta (kroki od 10 do 12)
- lepsze poznanie Syna Bożego (kroki od 13 do 16)
- wzmocnienie łaski wiary, początki życia mistycznego (kroki od 17 do 19)

(por. *Pamiętnik I*, 5-292).

Punktem wyjścia, czyli początkiem drogi wewnętrznego życia była przedłużona w czasie trudna i gorzka walka o to, by zaprowadzić porządek pośród jej nieuporządkowanych uczuć i sentymentów. Rozpoznanie własnych słabości budziło w niej gorzki płacz. Rzeczywiście, Aniela przez długi czas doświadczała stanu wewnętrznego odrzucenia. Była przekonana, iż jej egoistyczna i próżna przeszłość była przeciwna Bogu i miłości bliźniego. Nie wiemy dokładnie, do jakiego stanu doszła jej moralna dewiacja, którą tak opłakiwała. Na pewno nie straciła wiary, mimo że obowiązki z niej wypływa-

¹⁷ Masazuola to druga osoba należąca do bliskiego otoczenia Anieli. Wspomina się o niej często w *Pamiętniku*. Ich znajomość rozpoczęła się wtedy, gdy Aniela zobaczyła obraz przedstawiający fragment Męki Jezusa Chrystusa. Tak się przejęła, że podniosła się jej temperatura i zachorowała, wówczas Masazuola zastąpiła obraz i zajęła się chorą. Przebywając u jej boku, z dużym zaangażowaniem oddała się tym samym ideałom religijnym i franciszkańskim, co jej duchowa matka. Masazuola naśladowała Anielę w pobożnym życiu, wykonywała codzienne obowiązki domowe, a w razie potrzeby była nawet jej doradczynią. Tylko jeden kodeks podaje w całym brzmieniu jej imię, pozostałe wskazują na pierwsze litery tego imienia: *M.*, *Ma.*, *Mas.*; por. THIER, CALUFETTI, *Il libro della Beata Angela da Foligno*, s. 30-32.

jące spełniała bez należytej dyspozycji, niedbale i powierzchownie. Wiara przeżywana zewnętrznie, jakby na pokaz, doprowadziła do tego, iż na swe duchowe życie spoglądała tylko po ludzku. Przystępując do sakramentu pokuty, z powodu wstydu nie wyjawiała wszystkich grzechów i wielokrotnie w takim stanie ducha przyjmowała Eucharystię. Była świadoma braku żalu za grzechy i miłości do Boga i bliźniego, stąd rodziły się w niej wyrzuty sumienia i brak wewnętrznego pokoju. Życie w takim stanie ducha stawało się nie do zniesienia, obawiała się, iż zostanie potępiona na wieki, niejednokrotnie traciła łaskę nadziei. Dość długo trwała ta duchowa udręka. Aniela błagała Dziewicę Maryję, św. Franciszka i innych świętych o pomoc, o spowiednika, który dobrze zrozumiałby jej grzechy. Zdecydowała się na spowiedź świętą w katedrze u kapelana biskupa¹⁸. Odbyta w drugiej połowie 1285 r. spowiedź i szczerza pokuta sprawiły, iż na poziomie tych pierwszych kroków, obok doświadczenia Bożego miłosierdzia, zaczęła rozumieć lepiej swą grzeszną przeszłość. Rozumiała, jak bardzo jej nędza, zapomnienie o otrzymanej łasce chrztu świętego, oddzieliły ją od Boga, ludzi i wszystkich stworzeń. Mówi o tym, opisując krok szósty:

Szóstym krokiem jest swego rodzaju oświecenie łaską, dzięki której dane mi było dogłębnie poznać wszystkie grzechy. W tym świetle widziałam, że obraziłam wszystkie stworzenia dla mnie istniejące.

(*Pamiętnik I*, 48-51)

Dopiero na poziomie siódmego kroku Aniela, spoglądając na Krzyż, krok po kroku, uczyła się ufnej modlitwy i medytacji:

Na siódmym etapie dane mi było patrzeć na Krzyż. Widziałam na nim Chrystusa, który poniósł za nas śmierć. Lecz było to widzenie jeszcze nie dość przejmujące, chociaż napełniało mnie wielkim bólem.

(*Pamiętnik I*, 59-61)

¹⁸ W tradycyjnej teologii życia duchowego okres, w który po przebytej spowiedzi wstępowała Aniela, określa się mianem „oczyszczenia”. Po nim, a najczęściej równocześnie z nim przeżywa się także „etap oświecenia”, by na samym końcu wkroczyć w „etap zjednoczenia”. Początkiem drogi oczyszczania jest tzw. drugie nawrócenie. Pierwsze przemienienie człowieka dokonuje się przez przyjęcie sakramentu chrztu świętego. W drugim chodzi o decyzję i rozpoczęcie przejścia i przechodzenia od przeciętnego życia chrześcijańskiego do życia na wyższej płaszczyźnie, na poziomie trwałego życia w łasce uświęcającej. Na tej płaszczyźnie czeka człowieka, oczywiście, walka ze złem, z grzechami i wadami przede wszystkim osobistymi. Jawi się wewnętrznie również postulat zadośćuczynienia za popełnione zło i wyrządzone krzywdy. Dużą pomocą w pokonywaniu tej drogi jest zanurzanie się w Paschalnym Misterium Jezusa Chrystusa; por. L. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej*, Warszawa 1982, s. 175-181.

Długie wpatrywanie się w krzyż i rozpamiętywanie męki Chrystusa przyniosło stopniowe ukojenie jej serca, wprowadzało w bezpośrednią relację z Ukrzyżowanym. To była jej długa droga, by od tego zwykłego patrzenia czy spoglądania przejść stopniowo do zapatrzenia się, a potem bardzo powoli do miłosnego przemienienia i upodobnienia do Chrystusa Ukrzyżowanego. Przed Ukrzyżowanym złożyła ślub zachowania czystości do końca życia. Wydaje się, iż to właśnie w tym momencie – począwszy od siódmego kroku – Aniela zaczęła przeżywać ten okres duchowego rozwoju, w którym zaczęły się tworzyć konstytutywne elementy jej duchowości. Według jej interpretacji ten etap charakteryzował się doświadczeniem każdego rodzaju cierpienia, począwszy od cierpień fizycznych aż po duchowe, tak żeby części mniej szlachetne ludzkiej osobowości zostały oczyszczone i uzdrowione (krok XI i XII). Cierpiącym ponad wszystko był dla Anieli ukrzyżowany Chrystus, który pozwolił jej poznać swoją słabość, zakłamanie i duchową nędzę, a jednocześnie doświadczyć Bożego przebaczenia (krok XIII i XIV). Na poziomie XV kroku Aniela pragnęła zapomnieć o sobie, by móc zanurzyć się w „ciemnej nocy”. Rozumiała swoją nędzę, owoc nie tylko jej grzesznego życia, ale także nędzę ontologiczną, wynikającą z faktu bycia stworzeniem (krok XV i XVI). Czuła w sobie ogromne pragnienie doświadczenia prawdziwej miłości, jej serce przesiąknięte było nadzieją na intymne zjednoczenie z Bogiem (krok XVII).

Przepaść pomiędzy nią a Bogiem zaczęła się niwelować dopiero pod koniec tego długiego procesu wewnętrznego dojrzewania (kroki od XVII do XIX). Około 1290 r. zdecydowała się, by przeżyć czas Wielkiego Postu poza własnym domem, zupełnie sama zamknięta w celi bez możliwości wyjścia z niej, by w ten sposób oddać się jeszcze większej pokucie. W tym czasie otrzymała łaskę kontemplacji ludzkiej i boskiej natury Jezusa Chrystusa, odczuwając przy tym ogromną wewnętrzną radość:

Spośród wielu snów i wizji opowiedziała jedną, tymi słowami: „Pewnego razu przebywałam w więzieniu¹⁹, w którym zamknęłam się na czas Wielkiego Postu. Rozkoszowa-

¹⁹ Więzienie (*carcer*), o jakim wspomina Aniela, nie oznacza, oczywiście, miejsca, gdzie się przymusowo odbywa kara za ciężkie przestępstwo. Terminem „więzienie” określano w średniowieczu jakieś małe i ciasne pomieszczenie, „celę”, w którym czasem asceta zatrzymywał się dobrowolnie na pewien okres, by w samotności oddawać się modlitwie i pokucie. Praktykowano to szczególnie w Wielkim Poście. Nie jeden raz takie „więzienie” znajdowało się poza własnym domem, miastem. Bywały także „więzienia” – pustelnie w grotach, jak to miało miejsce w przypadku św. Franciszka z Asyżu (Alwernia, Carceri). Aniela wycofała się z „normalnego życia” do najmniejszego i uboższego pomieszczenia we własnym domu. W zasadzie nie kontaktowała się

łam się i rozważałam jedno słowo Ewangelii, a było to słowo niezwykle dostojne i nader umiłowane. Miałam blisko siebie księgę, mianowicie Mszał, i pragnęłam ujrzeć przynajmniej raz owo napisane słowo. Z trudem powstrzymując się i hamując – z obawy przed pychą – powściągnęłam płynącą z nadmiaru pragnienia i miłości chęć otworzenia owej księgi własnymi rękami. Opanowana jakimś znużeniem zasnęłam przepełniona tym pragnieniem. I natychmiast poprowadzono mnie w widzeniu i powiedziano, że zrozumienie lekcji mszalne jest tak pełne rozkoszy, że jeśli ktoś dobrze je zrozumie, zapomni o wszystkich rzeczach światowych. A ten, który mnie prowadził, zapytał mnie: „Czy chcesz to sprawdzić?” Kiedy przytaknęłam i gorąco pragnęłam to sprawdzić, natychmiast poprowadził mnie dalej i pozwolił to sprawdzić. I z taką słodyczą pojmowałam wszelkie Boskie dobro, że natychmiast zapomniałam o wszystkim, co ziemskie. I powiedział mi ten, który mnie prowadził, że dalsze rozumienie Ewangelii jest do tego stopnia pełne rozkoszy, że jeżeli ktoś ją rozumie, zapomni nie tylko o wszystkich rzeczach tego świata, lecz zapomni całkowicie o sobie samym. I natychmiast zaczęłam pojmować dobra Boskie z taką rozkoszą, że zupełnie zapomniałam nie tylko o tym, co ziemskie, ale i o sobie samej. I ogarnęła mnie tak Boska rozkosz, że prosiłam tego, który mnie prowadził, aby ten stan już mnie nie opuszczał. A on odpowiedział mi, że to, o co prosiłam, jeszcze nie może być spełnione. I natychmiast odprowadził mnie z powrotem, i otworzyłam oczy. I odczuwałam ogromną radość z tego, co widziałam, ale bardzo żałowałam, że to utraciłam. I jeszcze, gdy to wspominam, napawa mnie to radością. I odtąd pozostała we mnie tak wielka pewność i takie światło, i gorąca miłość Boga, że twierdziłam z całą pewnością, iż nie da się wypowiedzieć rozkoszy pochodzącej od Boga i ci, którzy ją głoszą, nie są w stanie jej wypowiedzieć i tego, co mówią, nie pojmują. Tak mi powiedział ten, który mnie prowadził w widzeniu.

(Pamiętnik I, 219-247)

W ten sposób doświadczyła czasowego zjednoczenia z Bogiem, co tylko zwiększyło w niej pragnienie ostatecznego zjednoczenia i przyjęcia w sobie całej Trójcy. Dziewiętnaście pierwszych kroków nie wprowadziło jej jednak w bezpośrednie i ostateczne poznanie Boga, był to czas przygotowania, by poprzez oczyszczenie myśli, serca i duszy, stała się gotowa na duchowe oświecenie, czyli na pełnię życia łaską chrztu świętego.

2.2. CNOTA WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI NA DRODZE DUCHOWEGO ŻYCIA ANIELI

Kiedy brat A. zaczął spisywać zwierzenia Anieli, miała ona już za sobą długą drogę wewnętrznego rozwoju. Bardzo zwarte i syntetyczne opisanie pierwszych dziewiętnastu kroków wynikało stąd, iż przedstawiają one drogę Anieli do momentu spotkania z bratem kronikarzem. Relacja, jaką daje spr-

z ludźmi, by móc swobodnie, spokojnie i przez dłuższy czas pozostawać „sam na sam” z Bogiem, oddając się duchowej lekturze, modlitwie, postom.

wozdanie z aktualnego stanu jej duszy, to tak zwane siedem kroków ponadnaturalnych – zwane także duchowymi stopniami, wewnętrznymi przemianami albo objawieniami – spisany w latach 1292-1296. Jako pisane jakby na bieżąco są one o wiele bardziej szczegółowym zapisem wewnętrznego życia Anieli. Ogromnie ważna na tym etapie jest rola cnót otrzymanych na chrzcie świętym: wiary, nadziei i miłości.

a) *Łaska wiary i jej oczyszczenie*

Krok dwudziesty lub pierwszy ponadnaturalny byłby zatem pierwszym, jakby naocznym świadectwem spisany zaraz po wydarzeniu, o jakim mówi. Poświęcony jest on wydarzeniu, jakie Aniela przeżyła w czasie odbytej jesienią 1292 r. pielgrzymki do Asyżu. Kiedy dotarła do ostatniego etapu drogi, jakim była bazylika górna św. Franciszka, doświadczyła punktu kulminacyjnego tego, rozwijającego się fazami, niecodziennego spotkania. Teraz, spoglądając na witraż przedstawiający Chrystusa obejmującego Franciszka²⁰, została zamieszкана, zawładnięta przez Trójkę Przenajświętszą; mówiąc językiem ewangelisty Jana, Trójca uczyniła w niej swe mieszkanie i swój przybytek (por. J 14, 23)²¹:

I wtedy, za tym drugim razem, natychmiast, gdy uklękałam w drzwiach kościoła i zobaczyłam św. Franciszka namalowanego na łonie Chrystusa, powiedział do mnie: „W takim uścisku będę cię trzymał, a nawet w o wiele większym, niż to można zobaczyć oczyma ciała. Teraz zaś jest czas, abym droga córko, świątynio Moja, spełnił to, co ci obiecałem. Pozostawiam cię z tą pociechą, lecz nie opuszczę cię nigdy, jeśli Mnie będziesz kochać”. I wtedy, jakkolwiek gorzkie były te słowa, jednak słysząc je, uczułam taką słodycz, że stało się to dla mnie czymś najśodszy. I wysilałam się, żeby patrzeć oczyma ciała i ducha.

(*Pamiętnik III*, 96-104)

²⁰ Witraż ten znajduje się po lewej stronie tego, kto wchodzi do wyższej części bazyliki św. Franciszka, ostatni kwadrat na dole. Jeżeli chodzi o historię i szczegółowy opis witrażu, zob.: W.R. COOK, *Images of St. Francis of Assisi. In painting, stone and glass from the earliest images to ca. 1320 in Italy. A catalogue*, Firenze 1999, s. 43-44.

²¹ Aniela została wprowadzona w kolejny etap życia duchowego, jaki w tradycyjnym ujęciu bywa nazywany „drogą jednoczącą”. Jest to etap, na którym modlitwa i medytacja przechodzi w kontemplację wlaną. Obecność i działanie Ducha Świętego staje się przedmiotem bezpośredniego doświadczenia. Dalsze postępy w życiu duchowym na tym etapie zależne są w znacznej mierze od objawiającego się Boga. Jeśli rysem charakterystycznym na etapie drogi oczyszczającej było usunięcie wad, na etapie oświecenia – rozwój cnót, to na tym poziomie na pierwsze miejsce wysuwają się dary Ducha Świętego; por. BOUYER, *Wprowadzenie do życia duchowego*, s. 190-191.

Kiedy Aniela zdawała relację ze stanu swej duszy, brat A. pozostawał bardzo sceptycznie nastawiony i wypytywał o szczegóły. Podobne wątpliwości przenikały także jej serce, po raz pierwszy bowiem doświadczyła tego typu spotkania z Bogiem Trójjedynym. Zwierzając się ze swoich wątpliwości wobec brata kronikarza, podkreślała, iż sama Trójca przekonywała ją co do prawdziwości przeżycia²²:

Nadal jednak powątpiewałam w to, jak Ojciec, Syn i Duch Święty mogliby przyjść do mnie niegodnej. Pomyślałam również, czy przypadkiem nie powiedziano mi tego, aby mnie wprowadzić w błąd. Wówczas powiedziano mi, wielokrotnie powtarzając: „Trójca przyszła do ciebie”. Usłyszałam też: „Jego zapytaj, jak mogła przyjść”. Usłyszałam również, że w owych słowach był Ojciec, Syn i Duch Święty. I zdaje mi się, że powiedziano również, iż Trójca jest Rzeczywistością jedyną i równocześnie złożoną. I dano mi przykład ze słońcem, i jeszcze inny przykład, ale go odsunęłam; albowiem, gdy słyszę tak wielkie rzeczy, odsuwam je od siebie z bojaźnią, czując się ich niegodną. Pragnęłabym, aby Bóg dał mi pewność, że nie ulegam złudzeniu”. Zapowiedź ta: „Cała Trójca przyjdzie do ciebie”, została odnotowana w poprzednim kroku, a mianowicie pod koniec dziewiętnastego, a w dwudziestym została spełniona.

(*Pamiętnik III*, 195-205)

Tekst *Pamiętnika* przedstawia, jak niełatwo było Anieli zrozumieć i uwierzyć w to, co się w niej działo. Ta zdrowa podejrzliwość co do prawdziwości wizji i słyszanych głosów, jak i ogromny wysiłek w ich zrozumieniu nie przynosiły jednakżądanego skutku i rozwiązania. Jej wątpliwości zmniejszały się stopniowo, bowiem zamieszkujący w niej Bóg powoli wprowadzał ją w rozumienie swych misteriów.

Dla wyjaśnienia wątpliwości Pan posługiwał się wizjami i jej wyobraźnią, dotykał ją poprzez doświadczenia, w których partycypowała nawet na poziomie cielesnym. Dzięki takiej pedagogii Aniela wraz z upływem czasu stawała się coraz bardziej radosna i wolna od wewnętrznych powątpiezań. Rozliczne wizje – odbierane także zmysłami, np. przez wzrok czy słuch – wlewały w nią

²² „Pewnego razu, ja brat, który choć niegodny spisywałem te Boskie słowa, zapytałem ją: dlaczego w tym poprzednim objawieniu było jej powiedziane: «Ja jestem Duchem Świętym», a nieco później: «Ja jestem Tym, który został ukrzyżowany dla ciebie?». Po tym pytaniu odeszła do domu. Ale za chwilę powróciwszy do mnie, w ten sposób odpowiedziała mi: «Odszedłszy do domu zaczęłam się zastanawiać, mając pewną wątpliwość odnośnie do tego, o co pytałeś, ponieważ, gdy przedstawia się mi jakąś wątpliwość, zaczynam wątpić, ponieważ widzę się absolutnie niegodną». Gdy tak powątpiewałam, została mi dana odpowiedź w takich słowach: «Zapytaj go, brata Arnolda, ponieważ zgodnie z zapowiedzią Trójca już przyszła do ciebie. Powiedz mu: Już przyszła, już przyszła do ciebie i zapytaj, jak mogła przyjść?»” (*Pamiętnik III*, 180-190).

coraz większą pewnością co do prawdziwości objawień, jakie były jej udziałem. Jednym z przykładów przywracania jej wiary co do prawdziwości jej doświadczeń, była wizja Jezusa eucharystycznego:

Innym razem powiedziała, że zobaczyła w Hostii jakby Chrystusa-Dziecię, ale wydawało się, że jest duży i pełen majestatu, jak ten, który dzierży władzę. I wydawało się, że trzyma w rękach coś, jako symbol władzy, i siedzi na tronie. Jednak nie umiem powiedzieć, co trzymał w ręce. Widziałam zaś to oczyma ciała i wszystko, co odnosi się do Hostii zawsze widziałam oczyma ciała. I nie uklękałam wtedy, kiedy inni uklękali; nie pamiętam dobrze, czy podbiegałam do ołtarza, czy też nie mogłam się poruszyć z powodu rozkoszy i kontemplacji. Przeżyłam wielki ból, gdy kapłan zbyt szybko położył Hostię na ołtarzu. Chrystus był nadzwyczaj piękny i tak ubrany, że wydawało się, iż jest dwunastoletnim chłopcem. I to dało mi tyle radości, iż sądzę, że o niej nie zapomnę na wieki. I było to tak niezawodnie pewne, iż nie mam żadnej wątpliwości ani co do tego, ani do czegokolwiek z tego.

(*Pamiętnik III, 252-266*)²³

Świadomość trynitarnej obecności stała się przyczyną fundamentalnych zmian w jej duchowym życiu: prowadzona przez Ducha Świętego, doświadczała w inny niż do tej pory sposób tajemnicy męki Chrystusowej, w inny sposób przeżywała obecność świętych, inaczej rozumiała Słowo Boże, a także grzech i działanie łaski w życiu człowieka. Aniela po okresie oczyszczenia jej wiary mogła stać się „zamieszkałą” przez Boga-Trójcę, a tym samym pozwolić w sobie na przekraczające granice ludzkiego rozumienia aktywne i pełne miłości oddziaływanie Boga-Trójcy.

b) *Cnota miłości i jej rozwój*

Rok później, na poziomie drugiego kroku uzupełniającego, działanie Boga stawało się coraz bardziej ewidentne i dogłębne. Stopniowo ukazywał On wobec Anieli swoją obecność, a co najważniejsze, dawał jej poznać i zrozumieć, że Trójca jest Miłością. Jednak ze strony Anieli wszystkie próby zrozumienia Bożego działania nie odnosiły oczekiwanego skutku. Jej błąd polegał na tym, iż nie była ona jeszcze doświadczona w tak bliskim obcowaniu z objawiającym się Bogiem i chciała oceniać własne przeżycia, opierając się na kryte-

²³ Bez wątpienia jeśli chodzi o jej doświadczenie Eucharystii pozostaje ono w pełni syntonii z teologią papieża Innocentego III, postanowieniami Soboru na Lateranie z 1215 r., a co najważniejsze z myślą Franciszka z Asyżu, który tak się wyrażał na temat Ciała i Krwi Pańskiej: „na tym świecie nie widzę niczego wzrokiem cielesnym z Najwyższego Syna Bożego, tylko Jego Najświętsze Ciało i Najświętszą Krew” (*Testament św. Franciszka*, w. 10).

riach, jakie posiadała – jej osobistych i bardzo ubogich doświadczeniach. Prosiła więc dla siebie o znak na potwierdzenie prawdziwości jej przeżyć (por. *Pamiętnik IV*, 61). Zamiast znaku, o który prosiła, została obdarzona innym dowodem, co do prawdziwości Bożego działania. Był nim charyzmat miłości; i jak to podkreślał sam Dawca, miłości tak gorącej, że nawet w chwilach trudności i prześladowania nie będzie pragnąć niczego innego niż posiadania i przeżywania tego samego, czego doświadczał cierpiący z miłości do człowieka Chrystus:

I powiedział mi: „Daję ci znak dużo lepszy niż to, o co prosisz. Znak ten będzie zawsze z tobą w głębi twojej duszy tak, że zawsze będziesz odczuwać bliskość Boga i będziesz rozpalona miłością Bożą.

(*Pamiętnik IV*, 70)

Bez wątpienia dwumian „krzyż i miłość” stał się od tego momentu wizytówką, jakby istotą charyzmatu określającego całe życie i działalność Anieli. Słyszała ona wielokrotnie z ust Boga zapewnienie, o tym, jak wiele miłości ma wobec niej, jednak w tym okresie nie była jeszcze gotowa, by w pełni jej doświadczać: „zasłaniam przed tobą, ze względu na twą ograniczoność, ponieważ nie mogłabyś jej unieść” (*Pamiętnik IV*, 137-138; 146).

Temat krzyża i miłości Bożej tworzą z pewnością podstawową treść pierwszych dwóch kroków. Na poziomie trzeciego kroku uzupełniającego Anielę zaczęła inaczej patrzeć na tajemnicę męki Wcielonego Boga i głębiej ją rozumieć. Zostało jej objawione to, na czym polegała istota dzieła Odkupienia. Na tym etapie, wzrastało w niej rozumienie Chrystusowej pasji i Jego ogromnej miłości. Podczas licznych wizji Aniela doświadczała cierpień Chrystusowych bardziej w duszy niż we własnym ciele. Stawało się dla niej jasne, iż cierpienia, jakich doświadcza sprawiedliwy, bardziej niż zadośćuczynieniem za własne grzechy lub duchową ascezą są łaską wynikającą z pójścia za Chrystusem i towarzyszenia Mu w drodze Jego fizycznego i duchowego wyczerpania i męki:

Tak więc na swoich wybranych synów dopuszcza Bóg wielkie utrapienia i czyni to na drodze specjalnej łaski, by razem z Nim spożywali z jednego talerza. Bowiem do tego stołu zostałem zaproszony – mówi Chrystus – i kielich, który piłem był gorzki, ale przez miłość stał mi się słodki. Również ci synowie, którzy doświadczają wspomnianych dobrodziejstw i są w stanie łaski, jakkolwiek niekiedy doznają gorzkich utrapień, jednak stają się one słodkie przez miłość i obecną w nich łaskę.

(*Pamiętnik V*, 70-76)

Zjednoczenie z doświadczeniami i męką Chrystusa sprawiło, iż jej wola stała się jakby zespolona z wolą Chrystusa; Aniela na poziomie czwartego kroku tak bardzo kochała, iż nie mogła chcieć czego innego niż tego, czego chciał On:

Po tym wszystkim zaczęłam zajmować się tymi trzema sprawami, o których była mowa. Zgodnie z tym, co mi zostało powiedziane, były nimi: Bóg ci się ukazał, do ciebie przemówił, dał ci odczucie swej obecności, abyś unikała oglądania, mówienia i słuchania czegoś innego inaczej jak tylko zgodnie z Jego wolą.

(*Pamiętnik VI, 25-29*)

Podporządkowanie się Bożej woli nie jest w jej przypadku jakimś ogólnym aktem posłuszeństwa, ale oddaje najlepiej wewnętrzne upodobnienie; w miejsce rezygnacji z własnej woli wchodzi to, co jest wolą Bożą. W ten sposób następuje przygotowanie na następny krok, jakim jest akt doskonałej miłości²⁴. Aniela potwierdza, iż nie została pozbawiona choćby w najmniejszym stopniu wewnętrznej wolności, ale w cudowny sposób jej dusza została wypełniona największą pewnością, iż może mówić lub czynić cokolwiek zechce i nie będzie to przeciwne woli Bożej. Została jej darowana Boża mądrość i dlatego nie mogłaby wybrać czegoś, co byłoby wyrazem nieuporządkowanych pożądań lub pragnień. Nie musiała się już więcej obawiać samej siebie, jej dusza stała się – jeśli tak można powiedzieć – jedną rzeczywistością z wolą Bożą²⁵. Owocem tego doświadczenia był całkiem inny niż do tej pory sposób wewnętrznego doświadczenia tajemnicy mądrości Boga:

Od tego czasu, kiedy spotykam osoby pytające o tę sprawę, wydaje mi się i rozumiem, że błędą. Od tego czasu – dzięki temu, co zobaczyłam na stole²⁶, mianowicie mądrość Bożą – posiadam zdolność, iż mogę poprawnie oceniać wszystkie osoby uduchowione i różne sprawy duchowe, kiedy słyszę wypowiedzi lub rozmowy na ich temat. I nie osądzam już więcej tym sądem, jakim miałam zwyczaj sądzić grzesznie, ale innym

²⁴ Por. G. POZZI, *Introduzione*, w: ANGELA DA FOLIGNO, *Il libro dell'esperienza*, Milano 1992, s. 144.

²⁵ Por. THIER, CALUFETTI, *Il libro della Beata Angela da Foligno*, s. 620-622.

²⁶ Stół w tym wypadku jest symbolem Bożej mądrości i Opatrzności, jaka kieruje światem: „Gdy więc trwałam przy tych myślach, nagle ma dusza została porwana i usadowiona przy stole niemającym ani początku, ani końca; byłam jednak usadowiona nie tylko, by oglądać sam stół, ale również to, co było na tym stole. I zobaczyłam niewypowiedzianą pełnię, o której nie mogę niczego innego powiedzieć, jak tylko to, że widziałam pełnię Dobra. W Nim zaś widziałam pełnię mądrości Bożej. Z kolei w tej pełni mądrości Bożej widziałam, że było mi zakazane dociekać i dowiadywać się, co zamierza czynić mądrość, ponieważ byłoby to wyprzedzaniem jej” (*Pamiętnik V, 251-257*).

– jak mi się zdaje – prawdziwym sądem, który rozumiem. A zatem nie mam i nie mogę mieć skrupułów, że grzeszę, gdy tak osądzam.

(*Pamiętnik V*, 259-266)

Konsekwentnie w jej wewnętrznym rozwoju przychodziły następne etapy, aż do piątego kroku ponadnaturalnego, który jest świadectwem rozkwitu duchowego życia Anieli. Wtedy to została ona całkowicie przemieniona Bożą miłością i tak głęboko zjednoczona z Chrystusem, iż była w stanie dzięki nadzwyczajnej Bożej łasce odpowiedzieć na Jego miłość miłością, jaką była miłowana przez Boga. Daje ona świadectwo, iż otrzymała łaskę całkowitego poznania siebie samej, swej małości, znikomości i ubóstwa i – mówiąc jeszcze dobitniej – swej nicości, a z drugiej strony otrzymała łaskę poznania nieskończonej dobroci i miłości Bożej:

I widziałam wtedy w sobie niejasno dwie części, jak gdyby powstała we mnie jakaś bruzda. I w jednej widziałam całą miłość i całe dobro, które pochodziło od Boga, a nie ode mnie. Z drugiej zaś strony widziałam siebie oschłą i to, że nie pochodziło ode mnie żadne dobro. I przez to widziałam, że to nie ja byłam tą, która kochała, chociaż cała byłam pogrążona w miłości, lecz pochodziło to wyłącznie od Boga.

(*Pamiętnik VII*, 147-151)

Pod wpływem działania miłości wlanej jej dusza stawiała się w swym działaniu bardziej bierna niż czynna. Ta bierność, trudna z początku do zaakceptowania, jest cechą charakterystyczną mistycznego życia i przygotowuje osobę do mistycznego zjednoczenia, gdzie jedynym działającym jest już tylko sam Bóg.

c) *Cnota nadziei i duchowa transformacja*

Dwa ostatnie etapy (szósty i siódmy) opisują najtrudniejsze kroki w wewnętrznym przeobrażaniu się Anieli; prowadzą one do ostatecznej transformacji, która jest praktycznie niewyraźna ludzkim językiem, ponieważ chodzi – mówiąc przez analogię – o „przemianę” człowieka w Boga. To, co jest przedmiotem cnoty nadziei, stawało się w jakimś stopniu doświadczeniem Anieli już w czasie jej ziemskiego życia. Przebóstwiający działanie dotknęło istoty jej człowieczeństwa, wprowadzając dezorganizację ludzkiej natury, dotkniętej i wypaczonej poprzez grzech pierworodny. Duchowa transformacja pozwoliła jej na przejście ze stanu stworzenia upadłego w stan pierwotnej nie-

winności. Ta przemiana dokonała się poprzez duchowe odrodzenie, zwane w języku teologicznym „biernym oczyszczeniem”²⁷.

Kiedy na szóstym stopniu²⁸ dokonywało się owo przeobrażenie, cała jej duchowość do tej pory tak misternie budowana, została jakby zniszczona i zastąpiona przez nieznaną dla niej przerażającą i upiorną ciemność, porównywalną tylko z doświadczeniem piekła i wiecznego potępienia, i gdyby nie wiara, a głównie nadzieja i ufność w Boże działanie, Aniela upadłaby na duchu. Brat kronikarz wspomina, jak trudnym było dla Aniela opisanie tortur, jakich doświadczała jej dusza²⁹. Nie znajdowała bardziej właściwego porównania, jak tylko do człowieka wiszącego na szubienicy:

[...]nie znajdowała innego sposobu ich opisania, jak porównać się do człowieka, który powieszony za szyję, z rękoma związanymi z tyłu, z przepaską na oczach, wisiał na szubienicy i nadal żył, który znikąd nie spodziewał się pomocy, znikąd ratunku i pociechy. I dodała, że ona o wiele beznadziejnej i okrutniej była torturowana przez demony.

(*Pamiętnik VIII*, 19-25)

Wielokrotnie na poziomie tego kroku Aniela mówiła o oczyszczaniu z pożądliwości i gniewu. Jedyne ukojenie odnajdywała w pełnym nadziei wezwaniu, by nie została opuszczona i porzucona przez Boga:

Wierna służebnica Chrystusa mówiła tak: „Widzę, że złe duchy wieszają moją duszę, na podobieństwo powieszzonego człowieka, nie mającego żadnego oparcia. Wszystkie władze duszy ulegają wywróceniu, z czego ona zdaje sobie sprawę, widzi to i obserwuje. Gdy więc dusza widzi wszystkie władze obalone i porzucające ją – a ona nie może się temu przeciwstawić – jakże wielki jest jej ból i jakże wielki staje się rozpaczliwy ból duszy i jej gniew, iż ledwie niekiedy mogę płakać i z powodu tego rozpaczliwego bólu i gniewu. Czasem płaczę, ale bez skutku. Czasem budzi się we mnie tak wielki gniew, iż ledwie mogę się powstrzymać i uderzam się okrutnie. Czasem puchnie mi głowa i reszta ciała. Gdy dusza widzi, że słabnie i, że opuszczają ją siły, wtedy przychodzi łęk i lament; wtedy z moich ust wyrwywają się słowa, mówiące Bogu i błą-

²⁷ Por. POZZI, *Introduzione*, s. 175-178.

²⁸ Ten etap był tak trudny do opisania, że brat redaktor poprzedził go specjalnym wstępem: „Szósty krok jest krokiem wielorakiej męki. Męka jest spowodowana zarówno przez słabości ciała, jak i przez niezliczone tortury duszy i ciała wywołane złośliwie przez złe duchy. Ja, brat piszący, nie byłem w stanie i nie mogłem, – choć wiedziałem, że sprawa była poważna i pożyteczna – zanotować wszystkich wydarzeń. Postarałem się jednak, część słów służebnicy Chrystusa, która doznała tych cierpień i dała o nich świadectwo, przekazać na piśmie, szybko je notując tak, jak je odbierałem z jej ust, nie rozumiejąc ich treści” (*Pamiętnik V*, 7-12).

²⁹ „Omawiany stan tortur, zaczął się jakiś czas przed pontyfikatem papieża Celestyna i trwał dłużej niż dwa lata, w których często doznawałam tych tortur” (*Pamiętnik VIII*, 178-179). Chodzi o papieża Celestyna V, który został wybrany na Namiestnika Chrystusowego 5 VII 1294 r.

gające Boga, niemal bezskutecznie: «Synu mój, synu mój, nie opuszczaj mnie, synu mój!»».

(Pamiętnik VIII, 39-50)

Stan, o jakim mówi Aniela, był rzeczywiście stanem „biernego oczyszczenia”. Poprzedzał go długi wysiłek zdobywania cnót, zwłaszcza moralnych, którym towarzyszyło przeżywanie głębokich i specjalnych doświadczeń zsyłanych przez Boga. Bez tych dwóch przygotowujących składników nie byłoby możliwe zniesienie i przetrwanie „biernego oczyszczenia”. Opis piekła, tortur diabelskich czy porównanie siebie samej do wiszącego na szubienicy nie był w żadnej mierze przesadzony. Podczas okresu „biernego oczyszczenia” w Anieli nie było żadnego punktu odniesienia, żadnej wartości czy osoby, która mogłaby ją podtrzymać, wytłumaczyć czy podnieść na duchu. Jedynym światłem była dla niej cnota nadziei.

3. PEŁNIA MISTYCZNEGO ŻYCIA I ROZKWIT ŁASKI CHRZTU ŚWIĘTEGO

W ostatnim okresie duchowego rozwoju, o jakim mówi Aniela, była ona podtrzymywana w istnieniu, w swej egzystencji tylko dzięki specjalnej ingerencji Trójjedynego Boga; żadne stworzenie nie mogło wypełnić jej pustki. To właśnie poprzez bierną i cierpliwą wytrwałość jej wiara stawała się „czysta”, „prosta”, „ogołocona”, „bezpośrednia”. W tym biernym stanie największej wytrwałości i cierpliwości Stwórca mógł dokonać swego dzieła w duszy przez Niego stworzonej; mógł, jakby ponownie, obdarzyć ją życiem. Bezpośrednim wprowadzeniem w ten etap w przypadku Anieli stała się utrata i „zniszczenie miłości” w jej duszy.

Służebnica Chrystusa tak powiedziała: „Pewnego razu dusza moja została uniesiona i widziałam Boga w takiej jasności i w takim pięknie, i w takiej pełni, w jakich nie widziałam Go nigdy dotąd i w stopniu tak doskonałym. Nie widziałam tam miłości. I wtedy utraciłam tę miłość, którą nosiłam w sobie i stałam się nie-miłością.

(Pamiętnik IX, 5-8)

Na choćby przybliżone opisanie trwającego ponad dwa lata „biernego oczyszczenia” i wytłumaczenia, na czym miałyby polegać owo „zniszczenie miłości” w jej duszy, pomimo wielu pytań ze strony brata A. Aniela nie znajdowała adekwatnej terminologii. Uświadamiała sobie, jak nigdy dotąd, iż

Bóg-Trójca jest poza i ponad jej zmysłami i intelektem, a rozum jest pozbawiony jakiegokolwiek przystępu do Niego. Bóg pozostawał niedoświadczalny w żaden sposób, stąd zmysłom wydawało się, iż przebywają w ciemności. I choć Aniela nie znała form językowych wykorzystywanych w teologii do opisu doświadczeń mistycznych, jej język był bardzo zbliżony do tego, jakim wiele wieków wcześniej posługiwali się św. Grzegorz z Nazjanzu³⁰ i Pseudo-Dionizy³¹, przedstawiciele tzw. teologii apofatycznej. Według nich wszystkie wysiłki zmierzające do opisanie tajemnicy Boga są nieadekwatne, stąd też w jakiś sposób można przybliżyć Jego tajemnicę przy wykorzystaniu formuł przeczących, mówiąc jaki Bóg nie jest. Rzeczywiście, na poziomie siódmego kroku nie brakuje w opisie Anieli antynomii, paradoksów czy zaprzeczeń. Wraz z trudnością opisu wskazuje ona ponownie na rolę wiary i nadziei:

Później, po tym, zobaczyłam Go w pewnym mroku, ponieważ On jest tak większym Dobrem, niż można myślą ogarnąć czy zrozumieć. Zaś wszystko to, co można myślą ogarnąć, albo zrozumieć, nie dotyka Go, ani nie zbliża Doń. Wtedy dusza otrzymała wiarę najpewniejszą, nadzieję niezawodną i najmocniejszą, odnośnie Boga trwałą pewność, która uwolniła mnie od wszelkiego lęku. Na tym Dobru, które zajaśniało w mroku, skupiłam się cała i stałam się taka pewna w odniesieniu do Boga, że nigdy nie mogę w Niego wątpić i nie mieć o Nim najpewniejszego przekonania. W tym Dobru tak dynamicznym, które widzi się w ciemności, jest teraz moja najmocniejsza nadzieja, w pełni zwarta i niezawodna.

(*Pamiętnik IX, 8-15*)

Droga zaprzeczeń, gdzie jedynym adekwatnym narzędziem językowym dla zobrazowania tego, co się czuje i przeżywa, są wyrażenia: „nic”, „niczego”, „nie”, staje się dla niej bardzo bliska i uzyskuje status najwłaściwszej formy wyrazu. Jednocześnie ponownie zostaje podkreślona rola cnoty nadziei:

I powiedziała: „W takim stanie nigdy dusza nie może myśleć o odejściu tego Dobra, albo o odejściu od Niego, względnie o tym, że ono kiedyś może odejść, lecz delektuje

³⁰ Grzegorz z Nazjanzu, zwany Teologiem (330-390), patriarcha Konstantynopola, święty uznawany przez Kościół katolicki i prawosławny, doktor Kościoła. Grzegorzowi bliższa od posługi duszpasterskiej była zawsze modlitwa i życie w pustelni. Jeśli chodzi o poznanie Stwórcy, uważał on, iż nie jest czymś łatwym wyrażać się o Bogu, a jeszcze trudniejszym, a wręcz niemożliwym jest to, by pojąć Go rozumem. Więcej na jego temat: N. WIDOK, *Grzegorz z Nazjanzu*, Kraków 2006.

³¹ Pseudo-Dionizy Areopagita, żyjący na przełomie V i VI wieku, prawdopodobnie mnich syryjski, pierwszy biskup Aten jest autorem tzw. *Corpus Dionysiacum (Areopagiticum)* obejmującego następujące dzieła: *Hierarchia niebiańska*, *Hierarchia kościelna*, *Imiona Boskie*, *Teologia mistyczna* oraz *10 Listów*.

się Nim. Nie widzi absolutnie niczego, co mogłoby być wyrażone na zewnątrz ustami lub sercem. Nie widzi niczego i widzi absolutnie wszystko”. Tak rozmawiając powiedziała, dodając: „W żadnym dobru, które można by wyrazić na zewnątrz, a nawet ogarnąć myślą, nie pokładam teraz swojej nadziei. Moja nadzieja jest w Dobru tajemniczym, bardzo pewnym i ukrytym, które pojmuję w tej wielkiej ciemni”.

(*Pamiętnik IX*, 29-35)

Jak twierdzą znawcy jej duchowości, jeśli nawet Aniela była bliska terminologii Pseudo-Dionizego, to jednak jej język nie był doskonale apofatyczny, ponieważ nawet wspominając o „niewidzeniu niczego”, zaraz dodawała, że „widzi absolutnie wszystko”, lub innym razem, kiedy mówiła o „ciemności”, to ta ciemność okazywała się „wielką ciemnią, w której można widzieć” i doświadczać kontemplacji Boga-Trójcy³²:

Ale gdybym powiedziała, że mnie przyciąga słodyczą, albo miłością, albo inną rzeczą, którą można by nazwać, pomyśleć lub wyobrazić sobie, byłoby fałszem. Bowiem, nie przyciąga mnie jakąś rzeczą, która mogłaby być nazwana, lub pomyślana, nawet przez najmądrzejszego na świecie. I gdybym powiedziała, że to jest Pełnia Dobra, źle bym powiedziała. W tej Trójcy, którą widzę w wielkiej ciemni, wydaje mi się, że przebywam i że spoczywam pośrodku. To zaś przyciąga mnie więcej, niż wpierw jakakolwiek rzecz posiadana przeze mnie, lub jakiegokolwiek dobro, i to o tyle więcej, iż brak jakiegokolwiek porównania. Wszystko to, co mówię, zdaje mi się, jakbym niczego nie powiedziała albo źle powiedziała.

(*Pamiętnik IX*, 74-82)

Aniela powtarzała, iż widzi „w ciemności” i „z ciemnością”. Kiedyś widziała Boga jako „wypełniającego wszystko”, teraz natomiast widzi rzeczy w świetle ich własnego Źródła, czyli samego Boga. Jej wiara i miłość zostały tak przeobrażone, iż nie pokładała ona nadziei w wizjach i w ekstazach, jedyną nadzieją stał się On sam, pełnia wszelkiego Dobra:

Jakkolwiek te wszystkie rzeczy są niewyraźne, jednak napełniają radością. Lecz, kiedy Boga widzi się na tym świecie w osłonie ciemności, to ten fakt nie wywołuje uśmiechu na twarzy, nie zwiększa pobożności, ani zapału, ani żarliwej miłości, ponieważ ani nie drżą, ani się nie poruszają ciało i dusza, jak to zwykle było. [...]. Nie pokładam, więc w nich mojej nadziei. Również, przyjmując, że te wszystkie rzeczy nie byłyby prawdziwe, to nie ostudziłyby mojej nadziei i nie zmniejszyłyby się moja najbezpieczniejsza nadzieja, czerpiąca swą pewność z tego pełnego Dobra, które oglądam w tej ciemności.

(*Pamiętnik IX*, 48-58)

³² Por. PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA, *Pisma teologiczne. Imiona Boskie. Teologia mistyczna. Listy*, Kraków 2005, s. 325-332.

W dynamicznym rozwoju wewnętrznego życia Aniela była oczyszczona i jakby na nowo stworzona. Obok pojęć powiązanych z językiem apofatyicznym pojawią się zwroty należące do teologii katafatycznej³³. Wraz z ponownym odwołaniem się do cierpiącego Chrystusa w jej opisach pojawia się wyrażenie miłości, jednak jest to już całkiem inna miłość niż ta, która była w niej, kiedy wstępowała na drogę „biernego oczyszczenia”. Aniela mówi o „miłości niestworzonej”; zwrot, który zostanie ubogacony o powtórzone wielokrotnie opisanie Boga jako „wszelkiego dobra” – zwrot jak najbardziej pozytywny i bezpośrednio połączony z dobrocią i życzliwością Stwórcy, który doprowadza ją do poznania całej prawdy:

[...] wewnątrz mojej duszy jest mieszkanie, do którego nie wchodzi żadna radość, ni smutek, ni rozkosz z jakiegokolwiek cnoty, ni rozkosz z jakiegokolwiek innej rzeczy, którą można by określić. W tym mieszkaniu jest zupełnie inne Dobro, które nie jest innym dobrem, albo to wszelkie Dobro, które nie jest innym dobrem. W tym odsłonięciu się Boga, choć bluźniłabym źle mówiąc o Nim, ponieważ, nie umiem o tym mówić, to jednak oświadczam, że w tym odsłonięciu się Boga, jest pełnia prawdy

(*Pamiętnik IX*, 398-404)

Dzięki przeobrażającemu działaniu Stwórcy w jej duszy pogrążonej w ciemnościach – symbol Bożej „nieobecności” – Aniela została wprowadzona w całkiem nowe doświadczenie Boga. Po tym, jak w morzu ciemności straciła jakby całą zdolność i umiejętność kochania, obecnie przyozdobiona „miłością niestworzoną” nie wie, jak zareagować, kiedy jest świadoma, iż w niej samej nie tylko przebywa, ale miłuje się Trójca Święta. Stąd jej zwroty i język, wykorzystanie tych obu, tak przeciwstawnych, wydawałoby się form wypowiedzi (apofatyczny – katafatyczny), wprowadzają w nowy okres duchowego życia³⁴, jakim jest dokonujące się w niej zaślubienie Chrystusowi. Świętowanie tych duchowych zaślubin – i tutaj kolejny paradoks mistycznego życia – dokonuje się w czasie ciemnej nocy, kiedy to Syn objawia się jako miłowany przez Ojca w Duchu Świętym:

³³ Język katafatyczny zgadza się z tym, że choć kategorie poznawcze i język ludzki są niewystarczające do opisanego doświadczenia mistycznego, to jednak w opisie mistycznym możemy przekazać wiele prawdziwych prawd o doświadczanym Bogu-Trójcy, wyrażając się afirmująco i twierdząco na temat Jego tajemnicy. Więcej o różnych sposobach wyrażania się o Bogu w: G. O'COLLINS, E.G. FARRUGIA, *Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych*, Kraków 2002.

³⁴ Ten okres trwał około pół roku. Relacja zawarta w *Pamiętniku IX*, 289-314 jest wprowadzeniem do obszernego tematu o uobecnianiu i objawianiu się Boga w duszy; por. THIER, CALUFETTI, *Il libro della Beata Angela da Foligno*, s. 379.

W poprzednim Wielkim Poście niespostrzeżenie znalazłam się cała zanurzona w Bogu w sposób, jakiego nigdy wcześniej nie znałam. Zdawało mi się, że przebywam w środku Trójcy Świętej w doskonalszy sposób, niż zwykle, bowiem, otrzymałam większe dobra, niż zwykle, i ponieważ byłam w nich zatopiona w sposób trwały. We wspomnianym przebywaniu w Bogu doznawałam pełni radości, pełni rozkoszy. Rozpływając się w tych dobrach i w tych rozkoszach, bezgranicznych i niewypowiedzianych, przewyższających wszystko, czego doznawałam kiedyś wcześniej, byłam świadoma dokonywania się w duszy działań Bożych tak niezwykłych, że żaden Święty, czy anioł nie mógłby ich opowiedzieć, ani wyjaśnić. Również widzę i wiem, że nie ma żadnego anioła i żadnego stworzenia tak wielkiego, które mogłoby to pojąć. Również to, co mówię, jest tak źle powiedziane i tak niewystarczająco powiedziane, że jest prawie bluźnierstwem.

(*Pamiętnik IX*, 289-301)

Aniela w sposób mistyczny została wprowadzona w towarzystwo Osób Boskich. Miłowana przez Ojca w Synu miłością, jaką jest Duch Święty. Miłość trynitarna Trzech Osób przeobraziła się w jedną Miłość, w którą jej dusza zanurzona jakby przestała istnieć, a jednocześnie doświadczała prawdziwego życia, nieznanego dotąd. Na tym poziomie język Anieli nie był w stanie znaleźć właściwych wyrażen, by mówić o tym, co nawet w samym Bogu nie posiada imienia czy nazwy, a należy do kategorii daru i obdarowania samym sobą³⁵.

W Święto Ofiarowania, 2 lutego prawdopodobnie 1296 r., Aniela przeżyła jedno ze swych najwznioślejszych doświadczeń mistycznych. Było ono tak bardzo osobiste, głębokie i cudowne, że pewnych słów, jakie słyszała, nie chciała wyjawić wobec brata kronikarza. Ten stan najwyższej kontemplacji był doświadczeniem „Najwyższego Dobra”, uczestnictwem w specjalnej formie Boskiego namaszczenia, jakie niesie największy pokój i wprowadza do „całej Prawdy”, stając się stanem największej pokory. Duże znaczenie ma także informacja o przynajmniej trzykrotnym powtórzeniu się tego stanu³⁶:

„Kiedy wychodzę z tego najwspanialszego stanu, w którym nie myślę o żadnej innej rzeczy, widzę, że znajduję się razem z tymi dobrami, o których powiedziałam. Widzę się – we mnie całej – grzech i posłuszeństwo grzechowi, widzę się wykojejoną i nieczystą, całą fałszywą i sprowadzoną z prostej drogi. Jednak nadal pozostaje we mnie

³⁵ Por. POZZI, *Introduzione*. s. 51.

³⁶ „Służebnica Chrystusa powiedziała do mnie, brata, że do tego bardzo wzniosłego i niewypowiedzianego sposobu oglądania Boga w osłonie tak wielkiej ciemności, jedynie trzykrotnie jej duch został uniesiony i obdarzony tą wielką i cudowną łaską wizji, chociaż wiele razy, wprost niezliczone, oglądała tę pełnię Dobra, zawsze z ciemnością, to jednak nie w sposób opisany wyżej, nie tak wzniosły i nie w takiej ciemności” (*Pamiętnik IX*, 60-65).

ciągle namaszczenie Boże, które jest najwyższe ze wszystkich namaszczeń i jest największe ze wszystkich, jakie miałam w innym czasie.

W ten stan zostałam wprowadzona i podniesiona przez Boga; nie doszłam do niego sama, ponieważ, nie umiałam ani chcieć go, ani pragnąć, ani prosić. Obecnie jestem w tym stanie ustawicznie. Bardzo często Bóg unosi duszę i nie potrzebuje mojej zgody, gdyż, kiedy się nie spodziewam i nie myślę o czymś, nagle Bóg unosi duszę, a ja czuję się zdominowana i mam przed sobą cały świat, ale nie wydaje mi się, bym stała na ziemi, lecz że przebywam w Niebie, w Bogu. Ten stan, w którym jestem obecnie, jest najwspanialszy, jest ponad wszystkimi stanami, jakie kiedykolwiek przeżywałam. Jest bowiem tak wielki w przebiegu, tak wielki w jasności i pewności, wzniosłości i rozpiętości, że nie mogę go porównać z żadnym stanem z przeszłości”. Powiedziała mi służebnica Chrystusa, że to niewypowiedziane ukazanie się Boga miała więcej niż sto, niż tysiąc razy i zawsze jako nowe; było ono takie, że zawsze i za każdym razem odbierała go jako nowe, w nowy i odmienny sposób i różniący się od innego.

(*Pamiętnik IX, 420-440*)

Duchowa i mistyczna droga wprowadziła Anielę w intymny świat Boga-Trójcy, który nie posiada ani początku, ani końca, o którym Aniela mówi, iż „pływa”, w którym wciąż na nowo i za każdym razem inaczej rozumie sprawiedliwość Bożych sądów, tajemnice Pisma i piękno sakramentu Eucharystii³⁷. Dobro i piękno, jakiego doświadczała, niewyrażalne, było taką wartością, że nie zamieniłaby ją na żadną inną:

Gdyby wszystkie radości duchowe i wszystkie pociechy duchowe i wszystkie rozkosze Boże, jakie wszyscy Święci, którzy byli od początku świata aż do tej pory, otrzymali od Boga, gdyby wszystko, a było tego wiele, mogli wyjaśnić, a nie wyjaśnili, zostałyby mi udzielone, gdyby wszystkie inne rozkosze świata, i wszystkie dobra i wszelkie zło świata zostały mi jeszcze dodane, i zmieniły się wszystkie w przyjemności dobre i duchowe, i trwały we mnie, aż do wyczerpania się i doprowadziły mnie do niewypowiedzianego dobra odsłonięcia się Boga, to jednakże za te wszystkie wyliczone wyżej dary, nie oddałabym i nie wymieniałabym tego Dobra całkowicie niewysłowionego, chociaż byłoby dane na jedno mgnienie oka.

(*Pamiętnik IX, 381-390*)

PODSUMOWANIE

Liber Anieli z Foligno nie jest traktatem teologii scholastycznej czy też teologii mistycznej, i choć, mówiąc o duchowym rozwoju, wskazuje na jego

³⁷ Por. LACHANCE, *Il percorso spirituale di Angela da Foligno*, s. 206-207.

pewne stopnie, to jednak nie jest jego celem dobrze przemyślana i systematyczna analiza duchowego i mistycznego rozwoju życia chrześcijan. W odróżnieniu do dzieł mistyków spekulatywnych mistyka Anieli nie jest teorią co do mistycznych doświadczeń ani też teologiczną refleksją nad nimi. Jej *Liber* – mówiąc w najprostszycich słowach – może być określony jako dokument ukazujący duchowe życie nawracającej się kobiety, bez reszty oddanej i zaangażowanej w osobistą relację z objawiającym się Bogiem-Trójcą. Odnajdujemy w nim informacje co do jej wewnętrznego życia, opisy faktów i nauczanie zarówno o charakterze moralnym, autobiograficznym, jak i dogmatycznym. Bez wątpienia wielość doświadczeń i tematów podjętych i rozwiniętych przez autorkę jest nadzwyczaj szeroka i bogata i choć nie pojawia się w jej pismach bezpośrednio odwołanie do sakramentu chrztu świętego, to jednak jego rola, a głównie cnót wiary, nadziei i miłości, jest ogromna. Są one bowiem, nie tylko narzędziami mającymi przybliżyć ją do Boga. Wraz z wewnętrznym rozwojem Anieli również i trzy cnoty boskie dojrzewają i doznają przeobrażenia razem z nią wzrastając. Stają się one dla niej jakby drogami, na których spotyka się i doświadcza wciąż innych i nowych objawień tajemnicy Trójcy Świętej. Bóg Stworzyciel działający poprzez Syna w Duchu Świętym staje się miłością nieskończoną, jest On miłością jej oczyszczonej i przeobrażonej duszy. Wiara, jaka u początku jej drogi jest całkowicie zniszczona przez grzech, odnajduje w osobie Jezusa Chrystusa cierpiącego życiodajne soki. To właśnie dzięki wierze w Boga-Człowieka Aniela może uczestniczyć w życiu Trójcy Najświętszej, a głównie poprzez sakrament Eucharystii ożywiać i przemieniać swą duszę. Wreszcie w momentach duchowej przemiany, biernego oczyszczenia cnota nadziei okazuje się jedyną jej przewodniczką do tego stopnia, iż – jak sama mówi – „przyjmując, że te wszystkie rzeczy nie byłyby prawdziwe, to nie ostudziłyby mojej nadziei i nie zmniejszyłyby się moja najbezpieczniejsza nadzieja, czerpiąca swą pewność z tego pełnego Dobra, które oglądam w tej ciemności” (*Pamiętnik IX*, 55-58).

BIBLIOGRAFIA

- ALFONSI D.: Droga do Asyżu: mistyczne doświadczenia bł. Anieli z Foligno, tłum. M. Kosiar-ska, Niepokalanów 1996.
- ANGELA DA FOLIGNO: Il libro dell'esperienza, red. G. Pozzi, Milano 1992.
- ANGELA DA FOLIGNO: Memoriale, edizione critica a cura di E. Menestò, Spoleto 2013.
- BENEDYKT XIV: Beatyfikacja sług Bożycich i kanonizacja błogosławionycich, vol. I-II, Città del Vaticano 2011.

- BL. ANIELA Z FOLIGNO: Wybór tekstów, tłum. D. Turkowska, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, red. S. Kafel. Warszawa 1986, s. 212-247.
- BOUYER L.: Wprowadzenie do życia duchowego. Zarys teologii ascetycznej i mistycznej, Warszawa 1982.
- COOK W.R.: Images of St. Francis of Assisi. In painting, stone and glass from the earliest images to ca. 1320 in Italy. A catalogue, Firenze 1999.
- LACHANCE P.: Il percorso spirituale di Angela da Foligno, Milano 1991.
- LANGELI B.: Il codice di Assisi, ovvero il "Liber sororis Lelle", w: *Angèle de Foligno. Le dossier*, red. G. Barone, J. Dalarun, Rome 1999, s. 7-37.
- MENESTÒ E.: Il «Liber» della beata Angela da Foligno. Edizione in fac simile e trascrizione del ms. 342 della Biblioteca Comunale di Assisi, con quattro studi, Spoleto 2009.
- O'COLLINS G., FARRUGIA E. G.: Leksykon pojęć teologicznych i kościelnych, Kraków 2002.
- PAWEŁ III: Apostolica privilegia circa tertium ordinem, Napoli 1621.
- POZZI G.: Introduzione, w: ANGELA DA FOLIGNO, *Il libro dell'esperienza*, Milano 1992, s. 11-178.
- PSEUDO-DIONIZY AREOPAGITA: Pisma teologiczne. Imiona Boskie. Teologia mistyczna. Listy, Kraków 2005.
- SALEZY F.: Filotea czyli droga do życia pobożnego, Olsztyn 1984.
- THIER L., CALUFETTI A.: Il libro della Beata Angela da Foligno, ed. critica, Grottaferrata 1985.
- UBERTINO Z CASALE: Drzewo życia, tłum. C. Niezgoda, w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. IV, red. S. Kafel, Kraków 1991.
- WIDOK N.: Grzegorz z Nazjanzu, Kraków 2006.
- WINOWSKA M.: Myśli Bł. Anieli z Foligno, Poznań 1939.
- ZAVALLONI R.: Introduzione, w: *I mistici, secolo XIV*, vol. II, Milano 1997.

ŚWIĘTA ANIELA Z FOLIGNO (1248-1309),
ROZWÓJ DUCHOWY
I PEŁNIA ŻYCIA SAKRAMENTEM CHRZTU ŚWIĘTEGO

Streszczenie

Artykuł ukazuje drogę duchową i doświadczenie mistyczne św. Anieli z Foligno (1248-1309), powiązane z sakramentem chrztu św. jako źródłem życia duchowego każdego chrześcijanina. Współdziałanie z łaską chrztu doprowadziło Anielę z Foligno do najwyższych mistycznych doświadczeń. Jej dziennik może być zrekonstruowany na podstawie informacji zawartej w manuskrypcie nr 342 znajdującym się w bibliotece miejskiej w Asyżu (przepisanym w latach 1308-1309) i zatytułowanym *Liber sororis Lelle de Fulgineo de Tertio Ordine Sancti Francisci*, określanym często przez studentów w formie skróconej jako *Liber* lub *Memoriale*.

Słowa kluczowe: duchowość średniowieczna, duchowość franciszkańska kobiet, teologia mistyczna, ruchy pokutne, święci.